

Ewangelia z Wtorku Wielkanocnego: Błogosławieni ci, którzy płaczą

Ewangelia z Wtorku
Wielkanocnego wraz z
komentarzem. «Nie zatrzymuj
Mnie, jeszcze bowiem nie
wstąpiłem do Ojca. Natomiast
udaj się do moich braci i
powiedz im: „Wstępuję do Ojca
mego i Ojca waszego oraz do
Boga mego i Boga waszego”». Maria Magdalena odnalazła
Pana, ponieważ nigdy nie
przestała go kochać. Dlatego
jest przygotowana do misji

apostolskiej. Zasłużyła na miano „Apostołki Apostołów”.

Ewangelia (J 20, 11-18)

Maria Magdalena stała przed grobem, płacząc. A kiedy tak płakała, nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa – jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg.

I rzekli do niej: «Niewiasto, czemu płaczesz?»

Odpowiedziała im: «Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono».

Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus.

Rzekł do niej Jezus: «Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?»

Ona zaś, sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: «Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go zabiorę».

Jezus rzekł do niej: «Mario!» A ona, obróciwszy się, powiedziała do Niego po hebrajsku: «Rabbuni», to znaczy: Mój Nauczycielu!

Rzekł do niej Jezus: «Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego”».

Poszła Maria Magdalena i oznajmiła uczniom: «Widziałam Pana», i co jej powiedział.

.....

Komentarz

Patrzymy w skupieniu na tę scenę ewangeliczną. Szanujemy samotność i smutek Marii Magdaleny, ponieważ przeczuwamy, że nastąpi coś wielkiego. Zobaczyła ona pusty grób i myśląc, że zabrano ciało Pana, przekazała smutną wiadomość Piotrowi i umiłowanemu uczniowi. Oni udali się do grobu a następnie powrócili; ale Maria Magdalena pozostała przy pustym grobie i zaczęła płakać: nie mogła pogodzić się z utratą pozbawionego życia ciała swojego Pana. Nie uznaje także aniołów jako przekazicieli wielkiej wiadomości. Jej smutek jest tak głęboki, że nie poznaje nawet głosu Mistrza podczas rozmowy z nią.

Ale domniemany ogrodnik nalega, tym razem wołając ją po imieniu: „Mario!”. Reakcja jest natychmiastowa: „«Rabbuni!», to znaczy: Mój nauczycielu!”. Jezus był dla Marii Magdaleny bożym lekarzem, który uwolnił ją od

siedmiu złych duchów (por. Łk 8, 2).
Od tego momentu stał się jej
Nauczycielem. Teraz, u grobu jest jej
Dobrym Pasterzem, który „woła
swoje owce po imieniu i
wyprowadza je (...) a owce postępują
za nim, ponieważ głos jego znają” (J
10, 3.4). Błogosławiona płacząca
Maria Magdalena ponieważ została
pocieszona! (Mt 5, 4). Sam Pan Jezus
musi powstrzymać Marię, ponieważ
ona chce go zatrzymać. Co więcej, ma
udać się, aby przekazać wspaniałą
wiadomość „braciom” Jezusa.
Wcześniej przekazała fałszywą
wiadomość o kradzieży zwłok
Chrystusa. Teraz ma przekazać
prawdę: Zobaczyła żywego Pana i
powiedział jej, że wstępuje do Ojca!

Maria Magdalena jest przykładem
osoby, która z zapałem szuka Pana,
jak oblubienica z Pieśni nad
Pieśniami: „Na łożu mym nocą
szukałam umiłowanego mej duszy,
szukałam go, lecz nie znalazłam”. Ale

kiedy pokonała próbę, zdaje nam się mówić: „znalazłam umiłowanego mej duszy, pochwyciłam go i nie puszczę” (Pnp 3, 1.4). W świecie w którym obecność Boga wydaje się przysłonięta, postawa Marii Magdaleny, wytrwałej w swoich poszukiwaniach, to przykład, aby nie ustawać w codziennych dobrych uczynkach, gdzie Jezus na nas czeka i nas woła, żywy i zmartwychwstały. I w ten sposób, z odnowioną wiarą, jesteśmy jak Maria Magdalena, apostołami. Była ona pierwszą głoszącą zmartwychwstanie, prawdę zawsze nową, która ma być głoszona całemu światu.

Josep Boira // Zdjęcie: Pexels
Leah Kelley

pl/gospel/wtorek-1wielkanoc/
(11-03-2026)